

Jakub Górski
Uniwersytet Jagielloński

„Partykularne – uniwersalne” i pytanie o podmiot w myśli Theodora W. Adorna i Ernesta Laclaua

Celem niniejszego artykułu jest analiza podobieństwa w rozumieniu relacji pojęciowej partykularne – uniwersalne. Przypomnę, że zarówno u Adorna, jak i u Laclaua wspomniana zależność definiuje pole dyskursywne, które – co postaram się wykazać – determinuje, określa formę upodmiotowienia, czyli w konsekwencji stanowi zasadę nabywania społecznej (czy politycznej) tożsamości. Teza artykułu będzie zatem następująca: poprzez wykładnię relacji partykularne – uniwersalne definiuje się typ podmiotowości w filozofii Adorna i Laclaua. Na wstępie zaznaczę również, że będzie mnie interesować wyjaśnienie kwestii upodmiotowienia, a pominię pytania o figurę podmiotu *in abstracto*.

Tytułowa relacja jest pojęciową wykładnią procesu upodmiotowienia. Sądzę też, że aby porównać teorie Laclaua i Adorna, należy założyć, że Adorniańska wykładnia pojęcia konstelacji, która nazywa tytułową relację u Adorna, funkcjonuje jako metafora dyskursu tak, jak go rozumie Laclau. Przypomnę również to, co łączy obu myślicieli: jest nim dekonstrukcja Derridy i tegoż rozumienie dyskursywności.

Adorniańskie konstelacje

Nasuwa się pierwsze pytanie: co oznacza metafora konstelacji? Co istotne, Adorno używa tego terminu w rozdziałach poprzedzających analizę relacji podmiot – przedmiot w *Dialektyce negatywnej*, zaznaczając że konstelacja pozwala dotrzeć do – i zachować istotę indywidualności:

To co indywidualne nie da się dedukować z myślenia, jądro indywidualności można by natomiast porównać z owymi skrajnie zindywidualizowanymi, nie pasującymi do żadnych schematów dziełami sztuki, których analiza w *ekstremum*

ich indywidualizacji odnajduje momenty tego, co ogólne, ukryte dla nich samych uczestniczenie w typowości. [...] Moment jednoczący zostaje zachowany, bez negacji, ale również bez oddawania się abstrakcji jako najwyższej zasadzie. Jest zachowany dzięki temu, że nie kroczy od pojęcia do ogólnego pojęcia nadrzędnego, ale że pojęcia wchodzą w konstelację. Konstelacja rzuca światło na specyfikę przedmiotu, która dla postępowania klasyfikującego jest obojętna lub uciążliwa. Modelem jest zachowanie się języka. Nie tworzy on systemu zwykłych znaków dla funkcji poznawczych. Tam, gdzie jawi się właśnie jako język, gdzie staje się prezentacją, nie definiuje swoich pojęć. Zapewnia im obiektywność przez stosunek w którym wprowadza pojęcia skoncentrowane wokół jakiejś rzeczy. Tym samym służy dążeniu pojęcia do pełnego wyrażenia tego, co pomyślane. Jedyne konstelacje reprezentują z zewnątrz, to co pojęcie odcięło we wnętrzu, owo „więcej”, którym pojęcie pragnie być tym bardziej im mniej być nim może. Kiedy pojęcia zbierają się wokół poznawanej rzeczy, potencjalnie określają jej wnętrze, myśląc osiągając to, co myślenie mocą konieczności od siebie odcięło.¹

W cytowanym fragmencie Adorno opisuje funkcję oraz formę konstelacji. „Zadaniem” konstelacji jest jednoczenie pojęć wokół rzeczy poprzez ich koncentrację. Zakłada się rezygnację z definiowania ogólnego, nadrzędnego pojęcia. Konstelacja jest więc konfiguracją pojęć, które nie odsyłają do abstrakcyjnego porządku znaczeniowego. Na kolejnej stronie *Dialektyki Negatywnej* Adorno dopowiada, że świadomość konstelacji, jej „deszyfracja” to uwalnianie historii w przedmiocie poprzez poznanie historycznego uwarunkowania przedmiotu i interpretację z pozycji terażniejszego stanu wiedzy o tym przedmiocie i jego społecznym zdeterminowaniu – co w konsekwencji, zdaniem Adorna, pozwala myśleć stan pojednania tego, co wewnętrzne przedmiotu i porządku zewnętrznego, który go determinuje:

Przedmiot otwiera się dla monadologicznej uporczywości (*Insistenz*), czyli świadomości konstelacji, w której się on znajduje: możliwość zanurzenia się we wnętrzu wymaga owej zewnętrżności. Taka immanentna ogólność jednostki wszakże istnieje obiektywnie jako sedymentowana historia. Ta historia jest w niej i poza nią, jest czymś ją obejmującym, w czym ma ona swoje miejsce. Postrzegając konstelację, w której znajduje się rzecz, to tyle, co rozszyfrować tę konstelację, którą niesie ona w sobie jako coś historycznie wytworzonego. *Chorismos* sfery wewnętrznej i zewnętrznej jest ze swej strony uwarunkowany historycznie. Uwolnić historię w przedmiocie potrafi tylko wiedza, która uwzględnia także historyczną pozycję przedmiotu, daną w jego stosunku do innych przedmiotów; aktualizacja i koncentracja tego, co się już wie i co tę wiedzę przekształca. Poznanie przedmiotu w jego konstelacji jest poznaniem procesu, który on w sobie zakumulował. Jako konstelacja teoretyczna myśl okrąży pojęcie, które chciała by otworzyć, w nadziei, że ono odskoczy jak zamki dobrze strzeżonych kas: uruchamiane nie tylko przez pojedynczy klucz czy pojedynczy numer, ale przez kombinację numerów.²

W konstelacji miałyby zachodzić przemiana tego co subiektywne w to, co obiektywne. Tak jak podczas używania języka następuje strukturyzowanie subiektywnych myśli przez obiektywną formę, w akcie pisania. Jednocześnie partykularne

¹ T.W. Adorno, *Dialektyka negatywna*, przeł. i wstępem opatrzyła K. Krzemieniowa przy współpracy S. Krzemienia-Ojaka, PWN 1992, s. 225-226.

² *Ibidem*, s. 227.

– to, co nieprzejrzyste, szczególne i subiektywne, zapewnia, zdaniem Adorna, punkt odniesienia i podstawę dla predykcji. Innymi słowy, w obrębie konstelacji ma miejsce zależność między ogólnością, jednostkowością a określonością pojęcia w taki sposób, że to, co jednostkowe, marginalizowane przez systemowe rezonowanie, zyskuje wyraz, artykulację, a to, co ogólne, zyskuje konkretny wyraz. Autor zaznacza, że w konstelacji elementy nie są w całości transfigurowane w ogólność, lecz sprowadzane do konfiguracji, w której tworzą pismo imion własnych. Dla Adorna dopiero to, co opatrzone jest imieniem własnym, jest więc Laclauowskim „konkretnym abstraktem” opatrzonym „mianem” jak pisze Laclau, przez co staje się niezastępowalnym, niepoddającym się zniesieniu obiektem.³ To znaczy, że związek tworzący z historycznie marginalizowanych partykularności, „imiona własne” („miana” – wedle Laclaua) w obrębie konstelacji, byłby rozumiany jako niehierarchiczna siatka czasowych, zależnych od kontekstu współidentyfikacji, reprezentujących nieobecną domenę uniwersalną, a używając mniej abstrakcyjnego języka, społeczny stan pojednania, jako „ideę regulatywną”. Co bowiem jest ważne, a zostanie wyjaśnione później, forma relacji partykularne – uniwersalne, konkretne – abstrakcyjne, szczegółowe – ogólne, implikuje niemożliwość pełnego utożsamienia i realizacji. Dzieje się tak dlatego, że podmiotowość i przedmiotowość u Adorna są konstytutywnie nietożsame. Adorno, dekonstruując związek pojęcia z rzeczywistością materialną, również pojęciom ogólnym przywraca ich społeczną, językową historię a więc nie tylko uwalnia spod ich abstrakcyjnej władzy, rzeczy, lecz samo- zwrotnie czyni je przedmiotem krytycznego, dialektycznego namysłu. O konstelacji Adorno pisze również w *Teorii estetycznej*. Co zostało również wspomniane w pierwszym cytacie, pisze, że autentyczne dzieła sztuki tworzą z rozproszonych elementów tego, co istniejące, konstelacje – szyfry obietnicy tego, czego nie ma; ale skoro się przejawia, to musi być możliwe:

Nie jako „dla siebie”, według świadomości, ale jako „samo w sobie” to, co jest, chce czegoś innego; dzieło sztuki zaś jest mową takiej woli, a jego zawartość jest równie substancjalna jak tak wola. Elementy owego innego są zebrane w rzeczywistości, trzeba by je tylko trochę poprzesuwać, by weszły nowe konstelacje i znalazły właściwe dla siebie miejsce. Dzieła sztuki nie tyle emitują, ile pokazują rzeczywistość, jak się takiego przesunięcia dokonuje. Należałoby odwrócić wreszcie teorię naśladowania; w pewnym wysublimowanym sensie to rzeczywistość powinna naśladować dzieła sztuki. To wszakże, że dzieła sztuki są, wskazuje, że to, co nieistniejące, mogłoby być. Rzeczywistość dzieł sztuki świadczy o możliwości tego, co możliwe.⁴

Konstelacje uwalniają przedmioty od funkcjonalności, ukazując niezmiernie możliwości konfiguracji i znaczeń, analogicznie wskazują na swój *telos* – język, którego używanie i historyczna zmienność kontekstu wprowadzają możli-

³ Por.: E. Laclau, *Struktura, historia i polityczność*, [w]: J. Butler, E. Laclau, S. Žižek, *Przygodność, hegemonia, uniwersalność: współczesne debaty na lewicy*, przeł. A. Czarnačka, M. Kropiwnicki, S. Królak, Krytyka Polityczna, Warszawa 2014, s. 219-225.

⁴ T.W. Adorno, *Teoria estetyczna*, przeł. K. Krzemieniowa, Wydawnictwo Naukowe PWN 1994, Warszawa, s. 242.

wość zmiany, redefinicji utartych pojęć. Adorno w następujących słowach opisuje konstelacyjny porządek zapośredniczenia partykularne-universalne:

Że dla sztuki momenty uniwersalne są tyleż nieodzowne, co wywołujące jej opór, można zrozumieć na podstawie jej podobieństwa do języka. Język jest bowiem wrogi temu, co szczególne a mimo to nastawiony na jego ratowanie. Zapośrednicza on to, co szczególne, poprzez ogólność i w konstelacjach tego, co ogólne, ale własnym uniwersaliom język oddaje sprawiedliwość tylko wtedy, kiedy one nie usztywniają się z zachowaniem pozorów, że pozostają same w sobie, ale koncentrują na tym, co trzeba wyrazić specyficznie. Uniwersalia języka uzyskują swą prawdę dzięki procesowi przebiegającemu w przeciwnym kierunku. [...] W sztuce uniwersalia mają najwięcej mocy tam, gdzie ona najbardziej zbliża się do języka: coś mówi, a gdy zostaje to powiedziane, przerasta swoje „tutaj i teraz”. Tego rodzaju transcendencja udaje się sztuce tylko dzięki tendencji do radykalnego wydobywania się jako to, co szczególne; przez to, że nie mówi ona niczego więcej jak tylko to, co może powiedzieć siłą własnego przetworzenia, w immanentnym procesie.⁵

Siłę własnego przetworzenia ujawniają dzieła właśnie w konstelacji elementów, z których są „wykonywane”. Siła ta najdobitniej prezentuje nie tylko możliwość tego, co antycypowane, ale też przedstawia, jako kompozycja, możliwość niemożliwego dotychczas do konceptualizacji przedmiotu czy procesu, co Adorno podsumowuje w następujących słowach: „Zawartość prawdy w dziełach sztuki należy oceniać na tej oto podstawie: w jakie mierze potrafią one konfigurować one to, co inne z tego, co zawsze jednakowe”⁶.

Adorno, transponując rozważania teoretyczno-estetyczne w porządek analiz społecznych, jest też przekonany, że sztuka jest niedotrzymywaną obietnicą szczęścia, utopią, która ujawnia się w dziele jako konstelacji, ale jednocześnie zaznacza, że „[o]bietnicą są dzieła sztuki poprzez całą swą negatywność, aż po totalną negację”⁷. Można parafrazując, powiedzieć, że są możliwością szczęścia, której obietnicę daje jego niemożliwość, którą są i którą przedstawiają – i z pewnością ma tutaj na myśli bliską mu muzyczną twórczość Schönberga, prozę Kafki czy dramaty Becketta. Pisze o niemożliwości, która wynika z tego, że sztuka jest mimetyczną racjonalnością, czyli chce w twórczym przetworzeniu naśladować realnie niepojednaną ogólność społeczną. Niepojednanie, o którym świadczy wzmrożona o negatywność samej rzeczywistości nieobecność transcendentnego punktu odniesienia paradoksalnie uruchamia mechanizm nadziei i obietnicy immanentnej. „Jedynie poprzez to, co istniejące, sztuka transcenduje się w to, co nieistniejące; w przeciwnym razie staje się bezsilną projekcją tego, co i tak jest.”⁸ Powtórzę jeszcze raz: konstelacja jest dla Adorna formą myślenia nieobecnego pojednania. Konsekwentnie zatem proces upodmiotowienia czy nabywania tożsamości w porządku dyskursywnym jest nieukończony, a więc nie może zakończyć się pełną

⁵ *Ibidem*, s. 371.

⁶ *Ibidem*, s. 567.

⁷ *Ibidem*, s. 248.

⁸ *Ibidem*, s. 316.

identyfikacją. Prawda ogólna i jednostkowe doświadczenie są – wzięte razem i oddzielnie – nietożsame. Prawda ogólna, mając negatywny, „nieukończony” charakter interpretacji i mimetycznej, konstelacyjnej reprezentacji partykularnego, ma gwarantować ocalenie doświadczenia nietożsamości tożsamości w samym jej pojęciu, zachowując miejsce na myślenie pojednania tych porządków. Jak się przekonamy, charakter dyskursywności postulowanej przez Derridę również ma ten szczególnie utopijno-„mesjański” rys.

Adorno – Derrida – Laclau

Jak wspomniałem, aby móc porównać koncepcję upodmiotowienia Ernesta Laclaua z dialektyczną wykładnią podmiotowości Theodora Adorna, należy przyjąć, że konstelacja jest metaforą Derridiańskiego pojęcia dyskursu. Od Derridy wychodzi też Laclau, określając ramy praktyki artykulacyjnej, tzn. procesu nabywania tożsamości w relacjach hegemonicznych – samoupodmiotowienia przez grupę. Jak zatem Derrida rozumie dyskurs i co łączy to rozumienie z Adorniańską konstelacją?

Po pierwsze, Derrida redefiniuje pojęcie struktury, postulując, że jej centralny punkt, transcendentalny, znaczony, występujący w różnych formach – jako *eidos*, *arché*, *telos* czy *aletheia* – zostaje zakwestionowany, a z nim możliwość ustanowienia znaczenia. Derrida uniwersalizuje pojęcie dyskursu – dla niego każda forma ludzkiego działania, odkąd doświadczamy nieobecności centrum – jest dyskursem, co postulował będzie za nim również Laclau. Dyskurs służy Derridzie przede wszystkim jako model dekonstrukcji, w której zasadniczą funkcję pełni marginalizacja pojęcia „ośrodka”. Jest to zarazem dekonstrukcja metafizyki obecności.⁹ Jak to rozumieć? Potrzeba ukonstytuowania struktury wokół pojęcia centralnego zostaje zaburzona przez nieskończoną pracę oznaczania/nadawania znaczenia, przemieszczania sensu. Tym samym centrum nigdy nie jest obecne, można by rzec, że idea centrum jest wyrazem nietożsamości, bo jest ona poddawana procesowi nieustannej substytucji. Innymi słowy, „transcendentalny znaczony”, fundujący i konstytuujący system znaczeń, nie jest nigdy obecny poza systemem językowego różnicowania, nieustannego mnożenia interpretacji. W konsekwencji konfiguracywny, tymczasowy, nie-hierarchiczny i nierozstrzygalny porządek oscylujących wokół rzeczy znaczeń przypomina opisywaną wcześniej Adornowską konstelację.

Mając określone pojęcia dyskursu w dekonstrukcji i konstelacji, można wskazać na występujące pomiędzy nimi paralele: – konstelacje, jak i dyskursy mają naturę i formę językową, formę języka w działaniu, którego funkcją jest zależna od kontekstu zmienność znaczeń. Te porządki rozumienia tworzą nie-hierarchiczną

⁹ Adorno zdaje się ten dekonstruktywistyczny ruch antycypować poprzez demaskowanie fałszywej bezpośredniości w myśleniu pozytywistycznym.

się przygodnych identyfikacji – postulują poza-pojęciową tożsamość, która jako taka, jest nie-tożsama, czyli negatywna. Nieobecność centrum, nadrzędnego sensu, transcendentalnej normy, zachowuje pojęcie ośrodka jako nieobecne: w nieskończonej pracy różnicowania paradoksalnie utrzymuje się potrzeba identyfikacji, a w konsekwencji – upodmiotowienia. W końcu dyskurs i konstelacja to modele zachowania metafizyki w stanie jej nieobecności, modele transcendentalnego znaczonego poprzez funkcję jego konstytutywnego braku – czyli „nieskończoność” „wynika” ze skończoności, jest od niej ściśle zależna. Zgodnie z tym można stwierdzić, że *differance* („różnia”) Derridy jest podobna do Adorna pojęcia nietożsamości określającej pole upodmiotowienia jako niemożliwość identyfikacji. Wewnątrzdykursywna *differance*, jak i konstelacyjnie istniejąca nietożsamość są nośnikami negatywności, ale także różnicy, poprzez nieustanną ucieczkę od identycznego. Konsekwencją tego ruchu jest nadzieja, która dziś może istnieć jako niedotrzymywana obietnica szczęścia, obietnica zmiany „otwarcia identyczności na różnicę”: Derridiańska performatywność języka implikuje tę obietnicę i przywołuje radykalnie zsekularyzowaną mesjaniczność Adorna.¹⁰ Ten rodzaj mesjaniczności, który postulują już razem z Derridą, hamuje wszelkie teoretyczne zapędy redukcji rzeczywistości do nagiej, quasi-naturalistycznej faktyczności, a także pozostawia miejsce na inne upodmiotowienie i... upodmiotowienie innego/Innego. Co jednak najważniejsze, cechy konstelacji u Adorna (i dyskursu według Derridy) są najważniejsze dla myślenia podmiotowości politycznej, kwestii rozwiniętej później w pismach Laclaua. Filozofia „różni”, pojęcia wcielającego negatywność pozwalającą zmierzyć się myśli z przypadkowością, zgodnie z powyższym porównaniem ich koncepcji może być czytana jako kontynuacja myślenia relacji partykularne-uniwersalne u Adorna. Jednocześnie negatywność, postrzegana jako warunek możliwości upodmiotowienia oraz warunek niemożliwości pełnej i skończonej identyfikacji, jest teoretycznie płodna i wręcz konieczna dla takiej formy polityki, która chce podtrzymywać nadzieję na inną, nieopresywną przyszłość – Derrida określa ją mianem *l'avenir*, Adorno używa sformułowania „pojednanie w poróżnieniu”. Negatywność, postulowana w ich koncepcjach, u Laclaua staje się elementem fundującym polityczność.

Polityczna dialektyka negatywna Ernesta Laclaua

Zgodnie z proponowanym wywodem, kolejnym punktem analizy będzie analiza/rozbiór relacji partykularne-uniwersalne u Ernesta Laclaua oraz konsekwencje, jakie wynikają z tej strukturalnej i funkcjonalnej relacji dla dynamiki upodmiotowienia. W tak ustanowionym kontekście ukażą się podobieństwa i różnice w

¹⁰ O znaczeniu tradycji religijnych w filozofii Adorna oraz o jego własnym odczytywaniu Pisma Świętego pisze m.in. E.A. Pritchard, *Bilderverbot Meets Body in Theodor W. Adorno Inverse Theology*, „Harvard Theological Review”, vol. 95, issue 03/2002, s. 291-318.

rozumieniu wymienionej zależności u Adorno i Laclaua oraz pojawi się możliwa odpowiedź na pytanie o rodzaje podmiotowości, jakie postponują. Jak pisze Laclau, centralnym zagadnieniem wypracowanej przez niego koncepcji dekonstrukcji są polityczno-dyskursywne procesy konstytuowania się podmiotowości politycznej, a formalnie „konkretnego abstraktu” – partykularności, która reprezentując (uobecniając) domenę uniwersalną w nieskończonym, bo nieufundowanym procesie negacji i konstruowania sensu, artykułuje treść swojego doświadczenia, a dalej potrzeb.

Jednym z fundamentalnych warunków zachodzenia relacji hegemonicznej, która stanowi o formie upodmiotowienia, jest zanegowanie dychotomii partykularne-uniwersalne. Oznacza to, że uniwersalne może zaistnieć jedynie w domenie partykularnego, a to, co partykularne, nie zaistnieje w wymiarze politycznego/społecznego nabywania tożsamości, bez przeformułowywania się w uniwersalizujące centrum. Jak konsekwentnie będzie twierdził Laclau, wymiar uniwersalny nie jest dostępny bez takiego zapośredniczenia. Możliwość pełni społeczeństwa, domena spełnionej uniwersalności, odbicie Pełni/Totalności czy absolutnego porządku, jest więc zarazem niemożliwością wynikającą z jednostkowości reprezentującego. Mamy zatem do czynienia z konstytutywnym rozłamem – nazwa jednostkowego wymiaru nie odpowiada swemu uniwersalnemu znaczeniu. Dialektyczne zapośredniczenie między nazwą a pojęciem, znaczącym a znaczoną, wytwarza „pustkę” w znaczącym, ową przestrzeń dla ponawianych reprezentacji i zachowania omawianej zależności. Konsekwentnie „zakończona”, pełna reprezentacja uniemożliwiłaby artykulację relacji hegemonicznej i przedwcześnie zakończyłaby proces upodmiotowienia. Jak natomiast pisze, Laclau, co zarazem rozjaśni moją wypowiedź:

Istnieją znaczące pozbawione koniecznego związku z jakąś ściśle określoną treścią, znaczące oznaczające jedynie odwrotną pozytywną stronę doświadczenia historycznego ograniczenia: „sprawiedliwość” wbrew powszechnemu poczuciu niesprawiedliwości, „porządek” w konfrontacji jednostki z postępującym rozpadem społeczeństwa; „solidarność”, w sytuacji, w której górę bierze antyspołeczny interes prywatny itp. Ponieważ terminy te przywołują niemożliwą pełnię istniejącego systemu – są mianem tego, co nieuwarunkowane w całkowicie uwarunkowanym uniwersum – mogą zostać, w rozmaitych momentach, utożsamione ze społecznymi bądź politycznymi celami różnorodnych i konkurujących ze sobą grup społecznych. Twierdzimy zatem, że: 1. Granica ma czysto negatywny charakter – wskazując na bezwzględnie niemożliwość samostanowienia społeczeństwa; 2. Ponieważ społeczeństwo dąży do pełni, której bezwzględnie nie jest w stanie sięgnąć, wytwarza puste znaczące funkcjonujące w dyskursie w charakterze mian absolutnej pełni; 3. Ponieważ miana te, właśnie ze względu na swą pustkę, nie wiążą się *per se* z jakimkolwiek partykularnym społecznym czy politycznym celem, w trakcie hegemonicznych zmagani wytwarza się to, co okazuje się w rezultacie tylko bądź tymczasowym powiązaniem.¹¹

¹¹ J. Butler, E. Laclau, S. Žižek, *op. cit.*, s. 214.

„Miana” czy inaczej – „konkretne abstrakty”. Te pojęcia, określające porządek dyskursywny w interpretacji Laclaua, jak wspominałem, stanowią szczególnie punkt styczności z „imionami własnymi” w kontekście Adorna rozumienia konstelacji jako protodekonstrukcyjnego dyskursu¹². Oddają też charakter pustych znaczących Derridy. Po ogólnym wprowadzeniu należy przybliżyć ich charakter.

Laclau pisze, że to ruch samego konkratu konstytuuje to, co abstrakcyjne¹³. Abstrakt więc nie jest aprioryczny, formalnie nie poprzedza konkratu, lecz stanowi wynik dążeń tego, co konkretne. Zatem, jak możemy się domyślać, wymiar uniwersalny realizuje się w konkretnym abstrakcie. Przykładem takiego ruchu jest obrót towarowy w warunkach kapitalizmu, czy prawa człowieka. Cytuję:

Gwoli obrony praw ludzi jak o istot ludzkich abstrahować musimy od wszelkich rasowych, seksualnych, czy statusowych różnic. [...] [Z]atem napotykamy abstrakcję wywołującą konkretne skutki historyczne w tej mierze, w jakiej ucieleśniają się one w konkretnych indywiduach, kodeksach czy praktykach.¹⁴

Tak też funkcjonuje logika pustych znaczących. To, co partykularne w procesach uniwersalizowania i towarzyszących im powiększaniu „łańcuchów ekwiwalencji”, czyli poszerzania pola reprezentacji, staje się wreszcie puste, tzn. osłabia swą zdolność reprezentacji wymiaru partykularnego, a jednocześnie znaczy nieobecność pełnię wymiaru społecznego jako całości, odzwierciedlając pustkę po *Master Signifier*. Jak zauważa Laclau, abstrakt i konkret zależą od siebie, gdyż konkretny społeczny kontekst warunkuje dobór znaczących, które spełnią „funkcję pustej uniwersalnej reprezentacji”. I w końcu konkret dookreśla tę relację, ponieważ treść uniwersalnego, wbrew samemu pojęciu, jest konstytuowana historycznie – co wcale nie powoduje dewaluacji wymiaru uniwersalnego, a wręcz daje możliwość jego zachowania w jednostkowym przekładzie. Zacytuję Laclaua:

Jedyną właściwość jaką gotów jestem przypisać uniwersalności, jest bycie osadem operacji równoważenia [tj., ekwiwalencji – J.G], co oznacza, że „uniwersalium” nie jest nigdy bytem niezależnym, jest jedynie zbiorem „mian” odpowiadających zawsze ograniczonej i tymczasowej relacji między partykularnościami.¹⁵

Można zatem stwierdzić, że uniwersalność Laclaua odpowiada relacji konstelacyjnemu językowi imion własnych u Adorna. W tym przypadku określimy miana/imiona własne jako ślady nigdy nieukończonego procesu upodmiotowienia w politycznym wymiarze konkretnych decyzji. Jeśli uniwersalność jest „zbiorem” takich mian, to one same określają się w relacji do siebie, a te relacje opisują pojęcie uniwersalności. Te relacje to wspomniane „operacje równoważenia” („łańcuchy ekwiwalencji”) między partykularnym żądaniami, które w końcu w swej zastępowalności tworzą pozór zbiorowej woli, symulując spełnienie uni-

¹² Porównaj pojęcie protodekonstrukcji Adorna: J. Momro, *Teoria estetyczna jako protodekonstrukcja*, „Kronos”, 3/2012, s. 98-112.

¹³ J. Butler, E. Laclau, S. Žižek, *op. cit.*, s. 220.

¹⁴ *Ibidem*, s. 221.

¹⁵ *Ibidem*, s. 224.

wersalnego. Według Laclaua konsekwentnie jednak wszelkie społeczne dyskursy mają ograniczoną zdolność ustalania z góry w pełni ukonstytuowanych pozycji podmiotowych, co oznacza, że warunkiem możliwości takich wewnątrzdyskursywnych interpelacji jest to, że nigdy nie zakończą się ostatecznym sukcesem. Konkludując, społeczno-polityczna teoria dyskursu Laclaua określa podmiotowość jako zarówno podporządkowaną (*subjected*) oraz jako źródło oporu przeciwko podporządkowaniu/uległości (*subjection*) – porażka procesu upodmiotowienia w pełnym ucieleśnieniu/wcieleniu totalności społecznej jako swego lustra powoduje dyslokację tożsamości, a zarazem zapewnia nieskończoną jej możliwość. Podmiot jako nieobecny *Master Signifier*, społeczna totalność, funkcjonuje jako metafora brakującej pełni (domknięcia dyskursu), tworząc swą tymczasową tożsamość w aktach równie tymczasowych identyfikacji. Tak więc Laclau wprowadza do proto- i dekonstrukcyjnych narracji Adorna i Derridy przymus decyzji, związany z koniecznością artykulacji społecznych potrzeb partykularnej grupy, która dąży do uzyskania podmiotowości. Decyzja na gruncie nierozstrzygalnym jest hegemoniczna, tzn., że jeśli nie istnieje transcendentalny sens odrębny od znaczonego, akceptowana prawda jest, według Laclaua, rezultatem walki politycznej. Ustalenie znaczenia w tym sensie jest aktem władzy. Innymi słowy, nieobecność tego typu gwaranta sensu sugeruje źródłową performatywność, która nie dostosowuje się do istniejącej konwencji, co czyni możliwym ustalenie się konwencji w hegemonicznych decyzjach, a zarazem determinuje każdą konwencję jako ostatecznie niestabilną. Laclau tym sposobem wskazuje na „przemieszczeniowy” charakter wszelkiej tożsamości. Każda tożsamość jest przemieszczona (*dislocated*) o tyle, o ile zależy od tego typu decyzji, które są warunkiem możliwości procesu utożsamiania oraz jednocześnie powstrzymują ten proces przed uogólnieniem. Co ważne, hegemoniczny związek partykularności i uniwersalności, pozwalając na upodmiotowienie w walce politycznej, zdaniem Laclaua, umożliwia dostrzeżenie cech hegemonicznych w każdej z decyzji podjętej w celu poszerzenia sfery polityki demokratycznej i kreowania wspólnej sfery publicznej. Laclau pisze o szansie wynikającej z przyjęcia nowej perspektywy analizy społeczno-politycznej, co następuje:

Różnice i partykularyzmy stanowią konieczny punkt wyjścia, ale poza tym, umożliwiają otwarcie drogi do względnej uniwersalizacji wartości, co może stanowić podstawę dla popularnej hegemonii. Uniwersalizacja i jej otwarty charakter z pewnością wiedzie wszelką tożsamość w stronę nieuniknionej hybrydyzacji, ale przecież hybrydyzacja niekoniecznie oznacza osuwanie się w stronę utraty tożsamości: może zarówno znaczyć uprawomocnianie tożsamości już istniejących poprzez otwarcie ich na nowe możliwości.¹⁶

Autor dodaje, że jedynie społeczne podmiotowe tożsamości zamknięte, czyli np. konserwatywne, mogą w tym podejściu dostrzegać zagrożenie i obawiać się utraty swego statusu. Strategia hegemonicznej, radykalnej demokratyzacji natomiast wymaga rozpoznania jako konstytutywnych dla pola upodmiotowienia, o czym

¹⁶ E. Laclau, *Emancipation(s)*, Verso Books, New York, London 2007, s. 65 [tłumaczenie – J.G.].

pisałem, cech niestabilności i de-kontekstualizacji, czyli nierozstrzygalności. Strategia ta jest prowadzona w polu relacji partykularne-universalne, tak więc o tyle „jednostkowe” może stawać się podmiotem, o ile, wciąż pozostając otwarte, jest zdolne do redefinicji swojego związku z domeną uniwersalną. To konsekwentnie prowadzi do stwierdzenia, że również uniwersalność może zostać urzeczywistniona, wcielając konkretną partykularność. Nie da się bez zapośredniczenia wskazać na „to”, co uniwersalne. Nasuwa się następujący wniosek: partykularne o ile dąży do upodmiotowienia, przejmując funkcję reprezentowania uniwersalnego. Tożsamość podmiotów społecznych kształtowana jest w przecięciu tej relacji, a jej niestabilność związana jest z nieadekwatnością odwzorowania i „luką”, jaka wyłania się w procesie reprezentacji. Konsekwentnie, upodmiotowienie jest permanentną i trwałą wartością polityki emancypacyjnej. Stwierdzenie, że stabilność w polityce oznacza koniec jej domeny i kres wszelkiej możliwej etyki, a więc podmiotowej wolności, czyli samokonstituowania się, jest naprawdę istotną konsekwencją tych rozstrzygnięć.

Aktualność Adorna – podsumowanie

Zależność, której chciałem dowiedzieć, układa się w następującą formułę – koncepcja dyskursywności Derridy rozwija ideę konstelacji, Laclau powołując się na pomysł Derridy, pośrednio (choć nomenklatura świadczy też o bezpośrednich nawiązaniach), korzysta z koncepcji Adorna, w twórczej interpretacji dając jej drugie życie. Na koniec przedstawiam w punktach wspólne cechy omawianych teorii upodmiotowienia Laclaua i Adorna, podkreślając wagę filozofii założyciela szkoły frankfurckiej dla kolejnych koncepcji społecznego i politycznego upodmiotowienia:

- (1) Konkretny abstrakt, reprezentując (uobecniając) domenę uniwersalną w nieskończonym procesie konstruowania i negocjowania sensu/prawdy, artykułuje treść indywidualnego doświadczenia, a dalej jest ekspresją potrzeby zmiany dążącej do – lub skierowanej w stronę wyobrażonej pełni (tożsamości), tak jak imiona własne w konstelacji, czyli tymczasowej konfiguracji, wyrażają odrębność jednostkowości i jej emancypacyjne potrzeby.
- (2) Adorno i Laclau krytykują dychotomiczność relacji partykularne-universalne, co najpełniej obrazowo oddaje metafora konstelacji.
- (3) Poprzez konkretne abstrakty/miana/imiona własne, wchodzące w opisane związki równoważności, niemożliwe staje się urzeczywistnienie i zamknięcie w pojęciowej reprezentacji pełni/totalności społecznej.
- (4) Adorno i Laclau rezygnują z teleologicznej narracji zrównoważonego rozwoju tożsamości na stabilnych apriorycznych prawach – miana jak

imiona własne mogą zaistnieć w formie tymczasowego wiązania (u Laclaua – w łańcuchach równoważności, u Adorna na prawach konstelacji) – pismo u Adorna można w przybliżeniu rozumieć przez pojęcie dyskursu Laclaua, w którym konkret warunkuje dobór znaczących, które spełniają funkcję prostej uniwersalnej reprezentacji; – a zatem zarówno u Adorna, jak i Laclaua uniwersalność istnieje w jednostkowym przekładzie.

- (5) Miana, jak i imiona własne, jako nietożsame odzwierciedlenie partykularności w domenie uniwersalnej są konstytutywnie nietożsame – czego efektem jest otwartość procesu upodmiotowienia. Partykularne, jeśli dąży do upodmiotowienia, musi przejąć funkcję reprezentowania uniwersalnego, upodmiotowienie w jego strukturalnej i funkcjonalnej abstrakcyjnej złożoności zostało opisane wraz z opisem relacji partykularne-uniwersalne. Stąd konstelacja u Adorna byłaby odwzorowaniem tego procesu, u Laclaua reprezentowanego przez zależności w jakie układają się jednostkowości i uniwersalność.

Jeśli prześledzimy najważniejsze pisma Adorna (*Dialektyka negatywna, Teoria estetyczna czy Minima moralia*) dojdziemy do wniosku, że proces upodmiotowienia będzie założony na indywidualnej krytycznej i intelektualnej niezgodzie na przedwczesne subsumcje i fiksacje do ogólnego projektu społeczeństwa administrowanego. Będzie to indywidualizacja oparta na teoretycznej aktywności, traktowanej jak społeczna aktywność. Adorno nie rozwinął teorii politycznej, jego nowy imperatyw kategoryczny apeluje do jednostkowej wrażliwości. Można by zapytać, czy jeśliby taką teorię powołał do istnienia, to nie byłaby ona w większości założeń adekwatna do koncepcji Laclaua? Nie zrobił tego, a praktyka emancypacyjna z porządku teoretycznej, indywidualnej i, chcąc nie chcąc, elitarniej kontestacji intelektualisty – filozofa została przetransponowana w refleksję nad politycznym wymiarem emancypacyjnej *praxis* i narzędzie politycznego działania przez jego filozoficznego spadkobiercę, Ernesta Laclaua.

Jakub Górski

The Particular and Universal. Asking about the Subject in Theodor's W. Adorno and Ernesto's Laclau Thought

Abstract

The understanding of particularity-universality interrelation in the context of subject in T.W. Adorno's *Negative Dialectics* and Ernesto Laclau's (with Chantal Mouffe's) *Hegemony and Socialist Strategy* and Laclau's (with Judith Butler and Slavoj Žižek) *Contingency, Hegemony, Universality* is the topic of this essay. T.W. Adorno (1903–1969), the co-founder of Frankfurt School, member of Institute for Social Research, was a

representative of the first stage of the Critical Theory. Ernesto Laclau, a post-Marxist, the creator of 'Essex School of Discourse Analysis,' may be on the other hand regarded as a representative of the third generation of critical thought. The aim of this paper is to discuss similarities in understanding of the particularity-universality interrelation in both philosophers. In Adorno as well as in Laclau, this relation defines the discursive field, and – as it will be argued – it determines the form of political commitment, therefore it is a condition for gaining the social identity. Adorno's *constellation* and Laclau's *discourse*, Adorno's *the Name* and Laclau's *name*, Adorno's and Laclau's *non-identity* are exemplifications of the particular-universal and the problem of subject. These pairs of notions were submitted to comparative analysis for the sake of argument. The common core understanding of the subjectivation in Adorno and Laclau has been found as a result of this analysis. Laclau draws from Lacan's *empty signifier* closely related, in turn, to Adorno's *moment of non-identity*. The moment of non-identity in Adorno's critical theory determines the form of particularity-universality, and therefore the shape of subjectivity. Similarly, in Laclau the logic of *empty signifiers* defines the form of particular-universal relation. Despite these theoretical similarities, they express entirely different attitude towards political engagement and action. Adorno proposes a radically critical approach of a non-involved intellectualist. Laclau, on the contrary, formulates the theory of hegemonic decision and the directly engaged political action. Despite the important similarities in philosophical discourse proposed by both philosophers, there remains the question of the sources of difference in Adorno's and Laclau's idea of political commitment and action. Their different understanding of the process of subjectivation will also be analyzed.

Keywords: Theodor W. Adorno, Ernesto Laclau, antagonism, subjectivity, hegemony, discourse, ideology, post-Marxism, deconstruction, overdetermination.